

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłane kopie redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież., Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

141 (434)

Wrocław, piątek 20 czerwca 1947 r.

Rok III

Przyjaźń z narodami słowiańskimi pokój i bezpieczeństwo świata wykonanie Planu Trzyletniego to podstawy polityki polskiej stwierdza tow. premier Cyrankiewicz

w swoim exposé
na otwarciu sesji Sejmu

WARSZAWA (Obsl. wł.). Czwartkowe posiedzenie Sejmu nosiło wyjątkowo uroczysty charakter, jakiego nie miało żadne z posiedzeń od czasu otwarcia pierwszej sesji sejmowej.

Pierwszym bowiem punktem obrad było exposé prezesa Rady Min. tow. Józefa Cyrankiewicza. Na posiedzeniu tym przedstawiony został także plenum wszystkich komisji sejmowych i podów — projekt ustawy skarbowej, preliminarza budżetowego na rok 1947, który referował poseł Wyrzykowski, jako sprawozdawca generalny komisji skarbowo-budżetowej. Już na długo przed godziną otwarcia posiedzenia wypełniać się zaczęły ławy poselskie, łoża dyplomatyczne i dziennikarskie oraz galeria publiczności.

Przed rozpoczęciem obrad galeria wypełniona była szczerze. Punktualnie o godz. 5-tej wszedł do swej łoży prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut powitany burzliwymi oklaskami.

Marszałek Sejmu Władysław Gomułka otwierał posiedzenie powitaniem prezydenta Bieruta. Z kolei po powołaniu na sekretarzy posłów Wysokiego i Ogińskiego. Poseł Nowak PSL przedstawił wniosek w sprawie przywrócenia skłóconych zdaniem posła Nowaka niesłusznie ustępów ze stenogramu jego przemówienia na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Poseł Witaszewski (PPR) zaproponował przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posła Nowaka. W głosowaniu wniosek posła Nowaka upadł przytłaczającą większością głosów. Następnie Izbą zatwierdziła odczytanie przez marszałka prośby o urlop, po czym przystąpiono do głównych obrad. Prezes Rady Min. tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił exposé. Wchodzącego na trybunę tow. Cyrankiewicza powitały długotrwałe oklaski.

W pierwszej części swego przemówienia premier omówił ogólną sytuację wewnętrzną w kraju, stwierdzając że zbliżenie interesów wszystkich stronnictw demokratycznych decyduje o pomyślności naszej polityki wewnętrznej. Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej tow. premier stwierdził, że rząd opiera się na zasadach pokoju i bezpieczeństwa. Zasadą tym Polska jest wierna na terenie ONZ, dowodem czego były wystąpienia przedstawicieli Polski w sprawie bomby atomowej, w sprawie Palestyny i Grecji kiedy przedstawiciele Polski starali się znaleźć sprawiedliwe rozstrzygnięcie wszystkich spornych zagadnień. W polityce międzynarodowej rząd polski opierał się na takich podstawach jakimi są przyjaźń i współpraca ze wszystkimi narodami słowiańskimi ze Związkiem Radzieckim na czele. Współpraca Polski ze Związkiem Radzieckim dała widoczne owoce. Wskaźnikiem tego były dobre wyniki podróży naszych delegacji do ZSRR, umowy handlowe i porządki lądowego udziału nam ZSRR w sprawie granic wschodnich. Stosunki nasze nie polegały na literach umów, ale wypełniała je żywa treść wzajemnej pomocy, wypływającej ze

rozumienia wspólnych interesów. Ważnym krokiem naprzód było polepszenie się stosunków Polski z Czechosłowacją. W najbliższych dniach zostanie podpisana umowa handlowa i konwencja kulturalna.

Rozwijają się także nasze stosunki gospodarcze z państwami Skandynawii i Bliskiego Wschodu. Ważnym osiągnięciem naszej polityki zagranicznej było unormowanie i polepszenie się stosunków z Wielką Brytanią. Przygotowany został grunt do przyszłych prac nad dalszym zbliżeniem się obu państw. Polska nie będzie szczędziła wysiłków dla zacieśnienia współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi. W związku z rozwojem stosunków z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi wysuwa się niezmierznie ważne dla nas a nie rozwiązane dotychczas zagadnienie niemieckie. Ostatnie wydarzenia jak zjednoczenie strasf okupacyjnych w zachodnich Niemczech, niewłaściwe przeprowadzenie denazifikacji i postępowanie z dnia na dzień odradzające się szowinizmu niemieckiego oddalały nas a nie zbliżały do rozwiązania tego problemu. Zagadnienie niemieckie interesuje najbardziej Polskę. Naszym ogromnym wkładem w okresie wojny okupacji nasze prawo do pokoju i bezpieczeństwa i wszyscy robimy dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Polska może stwierdzić, że jej bezpieczeństwo jest bezpieczeństwem wszystkich innych narodów świata.

W dalszym ciągu swojego exposé tow. premier omówił zagadnienia naszej polityki i osiedleńczej i zobraził olbrzymie osiągnięcia jakie mamy w tej dziedzinie do zanotowania. Następnie omówił sprawy produkcji naszego przemysłu. Są pewne dziedziny pracy naszego przemysłu, w których produkcja obecna przekracza znacznie produkcję lat 1937/38. Tak jest w wydobyciu węgla, produkcji energii elektrycznej i przemysłu ciężkiego. Także i w stosunku do osiągnięć ub. roku pewne galeje naszego przemysłu wykazywały znaczne powiększenie się produkcji. Gorzej przedstawia się sprawa z wydobyciem rudy żelaznej i produkcją tkanin i skór. W ostatnim czasie rząd i społeczeństwo uczyniły ogromny wysiłek opanowania spekulacyjnej zwyzieli cen. Dla tego celu rząd otrzymał szerokie pełnomocnictwa na mocy odpowiednich ustaw ostatniej sesji Sejmu. Ustawy te wchodzi obecnie w okres realizacji. Rząd uczynił wszystko aby płać i ceny były jak najbardziej realne. I w tej dziedzinie zostały osiągnięte pierwsze rezultaty. Dużym sukcesem było opanowanie w znacznym stopniu objawów paniki zbożowej.

Mówiąc o pomocy towarowej jaką Polska otrzymuje od ZSRR i UNRRA tow. premier



oświadczył, że Polska ma prawo do korzystania z tej pomocy przez swój wkład w okresie wojny po stronie Narodów Zjednoczonych. Omawiając obecne trudności aprowizacyjne tow. premier uzasadnił ostatnie posunięcia w kierunku usprawnienia systemu regulacji. W związku z likwidacją świadczeń rzeczowych i zmniejszeniem pomocy UNRRA zaistniała konieczność zwiększenia zakupów na rynku wewnętrznym. Rząd poczynił także odpowiednie starania za granicą dla ulepszenia sytuacji żywnościowej w kraju. Udało się uzyskać przedłużenie dostaw UNRRA i uzyskać dodatkowe kredyty w wysokości 11 milionów dolarów, które będą przeznaczone na zakup towarów UNRRA. Rząd uzyskał także zapewnienie dalszej pomocy z zagranicy po likwidacji UNRRA.

Tow. premier omówił następnie zagadnienia rolnicze naszego kraju. Najważniejszym z nich są: zagospodarowanie ziem Odzyskanych, zaopatrzenie rynku wewnętrznego, przeprowadzenie reform rolnych.

Jeżeli chodzi o politykę skarbową to rząd zajmie stanowisko twarde ale sprawiedliwe w dziedzinie podatkowej. Zostanie zrobione wszystko dla zrównoważenia budżetu samorządów. Polska utrzyma i rozwine stosunki z zagranicą jako pełnowartościowy kontrahent. Rząd stwierdza kategorycznie: reformy walutowe w Polsce nie będzie, zostanie natomiast uczynione wszystko dla coraz większej stabilizacji złotego.

Gdy dokonujemy przeglądu naszej sytuacji gospodarczej to widzimy, że wśród wielu trudności i wyrzeczeń Polska kroczy stale naprzód. Przez wykonanie planu trzyletniego przełamane zostaną najpoważniejsze trudności naszej sytuacji gospodarczej.

Dowodem stabilizacji stosunków wewnętrznych w Polsce jest znaczna poprawa stanu bezpieczeństwa. Jest ona skutkiem słusnej polityki rządu, której wyrazem było przeprowadzenie szerokiej amnestii, w rezultacie której uławniło się 59 tys. i 576 osób. Zanotowano ostatnio spadek liczby napadów do jednej czwartej w stosunku do stanu z listopada ub. roku. W wielu powiatach południowo-wschodnich województw zlikwidowano całkowicie bandy UPA. Likwidacja UPA postępuje w dalszym ciągu. Podstawą sukcesu naszych organów bezpieczeństwa było to porządnie którego udzielała im wszystkie stronnictwa demokratyczne.

W zakończeniu swego exposé tow. premier stwierdził, że wobec ogromu zadań i odpowiedzialności jakie stoją przed rządem będzie on silny przez swą wewnętrzną zwartość, tak silny jak silnym jest Blok Stronnictw Demokratycznych — fundament niepodległości Polski Ludowej.

Dzisiaj słuchamy głosu naszych braci Słowian

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 przemawiać będą na Akademii w Halli Ludowej uczestnicy obrad Komitetu Wschowsłowiańskiego — przedstawiciele bliskich nam i zaprzyjaźnionych narodów słowiańskich: rosyjskiego, czeskiego, jugosłowiańskiego i bułgarskiego. Całe społeczeństwo wrocławskie przez udział w Akademii da wyraz swym uczuciom serdecznej przyjaźni dla bratnich narodów.

102 kontrakty na sumę 30 mil. dolarów

WARSZAWA (SAP). Na zachodzie bawi specjalna misja polska, która dokonuje zakupów z demobilu armii amerykańskiej.

Jak wiadomo rząd amerykański udzielił Polsce kredytów na zakupy z demobilu amerykańskiego w wysokości 50 milionów dolarów.

Zakupy te dokonane są przeważnie w Niemczech i we Francji. Dotychczas bawia tam misja polska zawarła 102 kontrakty na ogólną sumę 30 milionów dolarów. M. in. zakupione zostały samochody, samoloty, łodzie motorowe, sprzęt radiowy, elektrotechniczny, oraz paczki desantowe (zawierające skondensowaną żywność). Towary te magazynowane są w specjalnych pomieszczeniach, skąd następnie w miarę możliwości transportowych wysyłane będą drogą lądową przez Czechosłowację i Zembrzowice do kraju. Płyną także duże transporty drogą morską z Antwerpii i Hawru do Gdyni.

Przed paroma dniami przybył do Warszawy pierwszy transport olbrzymich ilości tonowych samochodów transportowych typu „Mack”. W najbliższych dniach należy się spodziewać przybycia dalszych 41 samochodów tego samego typu.

Za plecami innych narodów uprawiają politykę dyplomacji zachodni

Takie jest zdanie „Prawdy”
w sprawie projektu Marshalla

PARYŻ (SAP). W środę późnym wieczorem ogłoszono oficjalny komunikat o konferencji ministrów Bidault i Bevin, jaka odbyła się w Paryżu w dniach 17 i 18 czerwca 1947 roku.

Ministrowie rozpatrywali projekt Marshalla wysunięty podczas przemówienia na uniwersytecie w Harvardzie dnia 5 czerwca. Obaj ministrowie przyjęli z jak największym zadowoleniem myśl zorganizowania współpracy na polu gospodarczym, między poszczególnymi krajami Europy oraz pomocy jaką mogłyby okazać Stany Zjednoczone, aby ta współpraca dała pozytywne wyniki.

Ministrowie sądzą, że pomoc taka jest potrzebna, ale że będzie ona owočná jed-

nie o tyle, o ile kraje Europy dokonają najwyższego wysiłku aby na nowo uruchomić całą produkcję, jaka funkcjonowała przed wojną, dostarczając w ten sposób Europie produktów, które dziś jeszcze wraz z niezbędnym ekwipunkiem przemysłowym muszą być sprowadzane w znacznej części z kontynentu amerykańskiego.

Zarówno rząd brytyjski jak i francuski uważają, że ze względu na sytuację gospodarczą, jest niezmierznie ważne aby projekcja do porozumienia poza plecami Związku Radzieckiego i innych krajów europejskich. W ten sposób rządy francuski i brytyjski od początku działały tylko między sobą nie informując o swych planach innych rządów europejskich.

wow! odbycie dnia 23 czerwca w miejscu, które jeszcze nie zostało ustalone, konferencji ministrów spraw zagranicznych, brytyjskiego, francuskiego i radzieckiego, celem omówienia całokształtu tych zagadnień.

LONDYN (SAP). Bevin przybył we czwartek o godzinie 11.50 na lotnisko Northolt pod Londynem.

MOSKWA (SAP). Depesza paryskiego korespondenta agencji Tass podaje, że na razie trudno jest jeszcze przewidzieć jak się zakończy rozmowy między min. Bevinem i Bidault w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że jest to tylko usłowne doświadczenie do porozumienia poza plecami Związku Radzieckiego i innych krajów europejskich. W ten sposób rządy francuski i brytyjski od początku działały tylko między sobą nie informując o swych planach innych rządów europejskich.

Zdrowstwujić bratia Sławianie
w polskom Wrocławiu!

Na zdar, bratři Slovane
v polske Vratislavi!

Witajcie,
bracia Słowianie
w polskim
Wrocławiu

Zivio, braca Slaveni
u polskom Vroclavu!
Zdrasti, bratja Slovenci
v polski Vroclav!

Trudności Italii

Polityka włoska i francuska, pomimo różnic dzielących oba państwa, rozwijają się w sposób podobny, z tym, że wpływy anglosaskie są na półwyspie znacznie silniejsze. Włochy zawsze ubogie w węgiel i surowce, a obecne trudności są tym większe, że trzeba w dużej mierze odbudować przemysł. Deficyt budżetowy wynosi przeszło 600 miliardów lirów, a inflacja jest w 60 proc. następstwem emisji banknotów przez Niemców i „Republikę faszyzowską” Mussoliniego, a w 30 proc. skutkiem puszczania w obieg przez sprzymierzonego lirów okupacyjnych.

Ilość bezrobotnych przekracza, według oficjalnej statystyki, 2 miliony, w rzeczywistości liczba pozabawionych pracy przekracza cztery miliony. Italia w swoim czasie sprzedawała do Europy 40 proc. swego ogólnego eksportu, obecnie została pozbawiona tego rynku zbytu. Dewizy, uzyskiwane dawniej przez turystykę i marynarkę handlową, stanowią obecnie znikoma sumę, a konieczność importu surowców i środków spożywczych stała się coraz bardziej palącą. UNRRA zaprzestała wysłęk, a pożyczka w sumie 100 milionów dolarów, udzielona w zasadzie po wizycie Gasperi'ego w Waszyngtonie, jest uzależniona od sytuacji politycznej. Nie wydaje się, by nowy gabinet, składający się z chrześcijańskich demokratów, mógł utrzymać się długo, to też kredyty są pod znakiem zapytania.

Nielegalny handel, paskarstwo, korupcja urzędników, wszystko to utrudnia sytuację, przy czym kraj jest podzielony z jednej strony na wrogi sobie obszary: północny i południowy, oraz na prawicę i lewicę, zwalczająca się bardzo ostro. Nie ma tygodnia, by w którymś z miast nie wybuchły rozruchy, a w Konstytucję posłownie nie szczerzą sobie nawzajem socystycznych epitetów.

Wszystko pozwala przypuszczać, że o ile rząd obecny nie pokaże się do dymisji i nie znajdzie możliwości porozumienia się z lewicą, straci on wielką ilość głosów przy nadchodzących wyborach. Mimo to jest prawdopodobne, że de Gasperi i jego przyjaciele zechcą za wszelką cenę utrzymać się przy władzy i w tym celu zrobią wszystko, by wybory odłożyć.

W ciągu ostatnich miesięcy dyplomacja włoska naprzędem starała się uzyskać od sprzymierzonych jakieś pocieszające interpretacje traktatu pokojowego. Chciano w ten sposób ułatwić opini publiczną polknieć gorzkiej pigułki. Zwrócono się do prezydenta Francji z prośbą o napisanie listu, podobnego do pisma, jakie wysłał Millerand w 1920 r. do rządu węgierskiego, z zaznaczeniem, że traktat zawarty w Triumnie może w przyszłości ulec rewizji. De facto szereg klauzul traktatu, szczególnie w dziedzinach gospodarczych i odszkodowań, zostanie zgłodzonych, jak to dał do zrozumienia pan James Dunn, ambasador Stanów Zjednoczonych przy Kwirynale. Równocześnie widać wyraźnie, że Waszyngton zamiera wygrać kartę dolara w walce przeciw lewicy włoskiej i z tego względu poprze Gasperi'ego.

Jeden z dzienników amerykańskich zapewnia, że Truman przygotował nowy plan pomocy Włochom, wyrażający się w pożyczce miliarda dolarów. Przedstawiciel Trumana przy Papieżu podkreślił zresztą parę tygodni temu wyjątkową wartość strategiczną pożyczki włoskiej. Partie lewicowe stanowią jednak mimo tych wszystkich okoliczności siłę, z którą de Gasperi liczyć się musi. Trudno jest rzadzić, mając przeciwko sobie socjalistów i komunistów. Partia komunistyczna ma ponad 2 miliony członków, a w czasie wyborów uzyskała ponad 4 i pół miliona głosów, podobna siła stanowią socjaliści Nenniego. Stronictwa robotnicze są ze sobą w ścisłym kontakcie i mają decydujący głos w Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz Narodowym Związku Partyzantów, organizacji, składającej się z ludzi odważnych i zdecydowanych.

Włochy znajdują się obecnie w okresie przejściowym, który trwać będzie aż do wyborów. Równocześnie grozi im coraz bardziej inflacja i jej skutki. Dopóki naród nie wypowie się co do swej przyszłości, a zdaje się, że zwycięstwo lewicy w wyborach nie ulega wątpliwości, trudno przeprowadzić radykalne porządki w gospodarce, mogące prowadzić do uzdrowienia pieniądza i uniezależnienia się od coraz bardziej wzrastającego wpływu Stanów Zjednoczonych. K. Szczerba

Lord Packenham wcieleniem pokoju

twierdzi nowy premier Westfalii

Niezwykła „deklaracja rządowa” o niemieckim... ruchu oporu

DUSSELDORF. Nowy premier Westfalii, chrześcijański demokrat, Karl Arnold złożył w parlamencie pierwsze oświadczenie rządowe w sprawie programu polityki nowego gabinetu. Na pierwszy plan zadał, Arnold wysunął uregulowanie i zapewnienie ludności wystarczającego wyżywienia. Podkreślił on konieczność nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu, jednak za odszkodowaniem i opowieścią, że za reformą rolną i stosowaniem akcji osiedleńczej.

Nowy premier wyraził następnie pełne zaufanie do polityki brytyjskiej w Niem-

zech, nazywając brytyjskiego min. pełnomocnego dla spraw Niemiec, lorda Packenham wcieleniem konstruktywnej pracy dla odbudowy pokoju. Dotychczasowy premier, dr Amelunxen, pełnił będzie funkcje min. opieki społecznej.

Młodzi hitlerowcy wizytują Anglików

HANOVER. Z Hanoweru wychylała do Wielkiej Brytanii 40 osobowa niemiecka delegacja męskich i żeńskich organizacji młodzieżowych. Niemcy ci zaproszeni zostali przez brytyjskie stowarzyszenia młodzieży i zabawią w Anglii przez pięć tygodni, przy czym mieszkać będą u rodzin brytyjskich.

Celem wizyty Niemców jest zapoznanie ich ze stosunkami w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza zaznajomienie się z organizacją i pracą brytyjskich stowarzyszeń młodzieży, aby później mogli zastosować wzory brytyjskie we własnym kraju.

Już jest trzech następców ale de Nicola tymczasem urzęduje

RZYM. Prezydent republiki włoskiej Enrico de Nicola zawiadomił premiera de Gasperi'ego, że będzie pełnił swe funkcje tylko do czasu wyboru jego następcy.

Po wcześniejszym postanowieniu prezydenta natychmiastowego podania się do dymisji ogłoszonego dziś komunikat oficjalny, z którego wynika, że premier de Gasperi prosił prezydenta, by pozostał na razie na swym stanowisku. Prezydent wyraził zgodę, ale podkreślił, że ustąpi z chwilą wyboru

następcy. Przy rozmowie obecny był przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Terracini.

Jako następców prezydenta de Nicola wymienili się Francesco Nitti i Vittorio Orlando oraz Ivanoe Bonomi. Wszyscy trzej są b. premierami.

Rekordowy lot dookoła świata

NOWY JORK (SAP). Czerotomotorowy samolot „America” z towarzysztwa lotniczego „Panamerican World Airways” wystartował we wtorek z lotniska La Guardia, rozpoczynając służbę komunikacyjną dookoła świata. Na pokładzie samolotu znajduje się 21 pasażerów, w tym prezes „Panamerican World Airways”, Juan Trippe.

Trasa samolotu biegnie przez Gandar, Shannon, Londyn, Stambul, Teheran, Karachi, Kalkutę, Bangkok, Manilę, Szanghaj, Tokio, Guam, Honolulu, San Francisco, Chicago i Nowy Jork, gdzie powinienn on przybyć po upływie około 340 godzin od chwili wystartowania.

Samolot minął już Londyn.

Już w młodości pokochałem Polaków mówi nowy ambasador amerykański

LONDYN. Nowy ambasador amerykański przy rządzie polskim — Staton Griffis, który w przejeździe do Warszawy, zatrzymał się w Londynie oświadczył dziś londyńskiemu korespondentowi PAP:

„Głównym moim zadaniem w Polsce będzie praca nad polepszeniem stosunków amerykańsko — polskich. Wiem mocno, że uda mi się zadania tego dokonać. Ponieważ wiem również, jak wielkie zniszczenia i straty poniosła Polska w czasie wojny, dołożę wszelkich starań, aby St. Zjednoczone przysłały Polsce z pomocą gospodarczą”.

Ambasador zaznaczył dalej, że od chwili zakończenia działań wojennych zmuszony się w Ameryce akcją niesienia pomocy Polsce i współpracował ze wszystkimi organizacjami, które gotowe były nieść pomoc Polsce.

„Moje zainteresowanie Polską i sprawami polskimi — podkreślił ambasador Griffis — zaczęło się jeszcze w młodych latach rodzinnych, w stanie Connecticut, gdzie mieszka wiele tysięcy Polaków, których miałem możność poznać i pokochać”.

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny SAP, nowo-

nach i konstatuje, że naród, a szczególnie młodzież niemiecka żąda szybkiego przywrócenia politycznej i gospodarczej jednności Rzeczy.

W zakończeniu deklaracji domaga się jawnego określenia zakresu władzy państwa Nadreńsko-Westfalskiego w stosunku do praw władz okupacyjnych.

Stan wyjątkowy w Chile nowym manewrem faszystów

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Santiago de Chile, że w dniu 14 czerwca ogłoszono tam stan wyjątkowy na 30 dni.

Zastosowanie tego środka bezpieczeństwa wywołane zostało rozruchami w centrum miasta, które miały miejsce 13 czerwca i przyniosły wiele szkód. Przypuszcza się, że awantury na ulicach Santiago zostały spowodowane przez członków faszystowskiego „Chilijskiego Stowarzyszenia Antykomunistycznego”. Jednak prasa reakcyjna próbuje powiązać te wydarzenia ze straj-

„Jinnah” stolicą Pakistanu

PARYŻ. Jak donosi z New Delhi Agencja Reutersa, która poinformowała oświadczenia, że większość Ligi Muzułmańskiej odnosi się przychylnie do projektu nadania stolicy Pakistanu nazwy „Jinnah”, na cześć założyciela i przewodniczącego Ligi. Stolica ta ma znajdować się na płaskowzgórzu Tret w odległości 25 mil od Tawalpindi (Pendżab) i 50 mil od granic Kaszmiru.

kiem szoferów autobusów i konduktorów, którzy żądają podwyżki płac i wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.

W grudniu ub. roku towarzystwa komunikacyjne zgubiły się zaspokoile te żądania, ale obecnie uzależniają zgodę od podwyżki opłat przejazdów, na co nie chce się zgodzić związek szoferów. Minister spraw wewnętrznych usunął straż za nielegalną i zatrudnił szoferów z armii i marynarki na miejsce strajkujących.

Komendant garnizonu w Santiago gen. Fernalus objął komendę nad miejscowymi, gdzie został ogłoszony stan wyjątkowy. Generał ma prawo ograniczania wolności osobistej, wolności prasy i zgromadzeń. Zandarmeria i wojsko stoją w pogotowiu. Na ulicach miasta odbywają się oblawy i aresztowania.

Niewyraźna rola amerykańskiego konsula

MOSKWA (SAP). „Prawda” podaje, że amerykański konsul, działający z rozporządzenia generała Eistnhovera, zamieszany jest w organizowanie i przygotowanie ostatnich zaskię między Chinczykami i Mongołami na granicy Chin. Wymieniane jest nazwisko konsula prowincji Siankiang, J. Pextona.

Schacht doradca władz amerykańskich

PARYŻ (SAP). Berliński korespondent „France Soir” donosi, że byłby ministrem hitlerowski i b. dyrektor Banku Rzeczy, Hjalmar Schacht, skazany niedawno na 8 lat ciężkich robót przez trybunał denazifikacyjny — znajduje się obecnie w amerykańskiej strefie w kwatery głównej we Frankfurcie.

Schacht miał być wezwany w celu przedstawiania swego planu ekonomicznego i finansowego uzdrowienia Niemiec, o którym wspominał już w czasie procesu norymberskiego.

Zagrożona inflacją Szwecja redukuje inwestycje i odraza reformy

SZTOKHOLM. Rząd Erlandera, nie mogąc dojść z przedstawicielami opozycji i sfer gospodarczych do porozumienia, przedstawia swój własny program zwalczania inflacji.

Program przewiduje w pierwszym rzędzie zmniejszenie produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji towarów pierwszej potrzeby i towarów eksportowych. Inwestycje mają być zredukowane do 2/3

w porównaniu z r. 1946. Realizacja uchwalonych już reform społecznych, w pierwszym rzędzie powszechnych emerytur ludowych i dodatku za dzieci, zostanie odroczone. Wydatki skarbca państwa będą zredukowane, celem stworzenia poważnej nadwyżki budżetowej. M. in. skrócono będzie czas służby wojskowej i zaniechane ćwiczenia rezerwistów.

O ile sytuacja nie dozna poprawy, wprowadzony będzie w r. 1948 podatek od towarów i usług luksusowych. Związki zawodowe i inne organizacje społeczne zażądają mającej intensywną propagandę oszczędności. W jesieni zostanie emitowana nowa pożyczka premio-obligacyjna na sumę 150 mil. koron.

Kontrola cen będzie zaostrzona, nadmierne zaś zyski przemysłu obróbnego będą na obniżkę cen produkowanych artykułów. W innego rodzaju przedsiębiorstwach wysokość wypłacanej dywidendy będzie ograniczona. Równocześnie zwraca się rząd z apelem do pracowników o powściągliwość w domaganiu się nowych podwyżek płac.

SZTOKHOLM. Z Oslo donoszą, iż około 50.000 osób otrzyma wyroki skazujące, skoro wszystkie procesy przeciwko quilingowskiej Partii National Samling zostaną ukończone. Spodziewanych jest około 100 wyroków śmierci. Dotychczas wykonano 17 wyroków.

Nowa prowokacja greckiego Spitt re

BELGRAD. Samolot grecki typu „Spittre” przeleciał rankiem 13 czerwca nad granicę jugosłowiańską na zachód od wsi Ula. Samolot wdarł się na kilometr w głąb terytorium jugosłowiańskiego, a w drodze powrotnej ostrzał strażnicę jugosłowiańską. Ofiar w ludziach nie było.

Kwaternik powieszony

BELGRAD. Prezydium zgromadzenia ludowego odrzuciło prośbę o łaskę dla Kwaternika i jego współpracyowników. Wyrok został wykonany.

W kraju „króla królów”

wciąż płacą austriackimi talarami

Blyszczące czarne oczy, zorana głębokimi zmarszczkami twarz, czarna brodka i welnista czupryna „Króla Królów” stały się popularne na całym świecie podczas walki, jaką toczył Haile Selassie z Mussolinim i jego długiego wygnania z ojczyzny, do której powrócił dopiero w maju 1941 r.

Władca Etiopii lubi otaczać się zbytkiem. Pałac jego w Addis Abebie urządzony jest z niezwykłym przepychem, pokoje są ogromne, całe wyłożone wspaniałymi kobiercami, pełne nowoczesnych mebli i kosztownych obrazów, waz i makat. Sam cesarz nosi barwne, kapcie złotej mundry i lubi, by jego otoczenie było także pięknie, zbytkownie ubrane. Na dworze obowiązuje ścisła etykieta, lecz stroje, sposób podawania do stołu i urządzania przyjęć jest zupełnie nowoczesny.

W chwilach wolnych od zajęć, związanych z rządzeniem państwem, Haile Selassie lubi studiować dzieła socjologiczne, popijać przy tym najlżejsze gatunki win francuskich, a także przeglądać różne plany, dotyczące reform, które mają być wprowadzone w jego ojczyźnie.

STOLICA BEZ ELEKTRYCZNOŚCI

Aczkolwiek cała Etiopia ma klimat tropikalny, w Addis Abebie dzięki jej wysokości położeniu upały nie są zbyt meczące. Stolica Etiopii leży na wysokości 8 tys. stóp ponad poziomem morza, to też aczkolwiek

temperatura jest znośna, nawet dla Europejczyków, najmniejszą wycieczkę, np. w stronę z 3 piętro jakiegoś domu, meczy jak wycieczka wysokogórska.

Addis Abeba (w tłumaczeniu polskim: Nowy Kwiat) jest pod wieloma względami nowoczesnym miastem. Posiada autonomiczną centralę telefoniczną, szerokie, dobrze wybrukowane ulice, zabudowane wysokimi domami o szerokich, kłnających oknach, cztery kinematografy i całą masę barów. Ale nie ma elektryczności, a zamiast tramwajów czy autobusów, po pięknych, gładkich jeźdźniach kursują małe wózki, zaprzężone w kucyki, które wynajmuje się jak takówki.

Addis Abeba liczy 150.000 mieszkańców. W każdy jednak dzień światowcy zjeżdżają conajmniej drugie tony ludności prowincjonalnej.

Po skończeniu uroczystościach i wygłoszeniu mowy przez cesarza, przybywający odwozi się do prowincji, z których przybyli, wszystkimi samochodami i wehikułami, jakie tylko są do dyspozycji w stolicy, a na wszystkich okolicznych drogach i szosach unosi się tuman gęstego kurzu, w którym cierpliwi podróżni jadą niekiedy całą noc.

SPRAWY GOSPODARCZE

Głównym zaletą ludności jest uprawa ziemi, a zwłaszcza zboż. Ponieważ jednak

w całym kraju istnieje tylko jedna linia kolejki żelaznej, przeto cena eksportowa kulkulie się dość wysoko i normalnie nie znosi konkurencji innych państw. Wobec jednak powojennego braku zboża na świecie, Etiopia łatwo znajduje nabywców i gdyby nie brak odpowiedniego personelu, który byłby w stanie zorganizować flotację eksportu ziarna, robiłaby doskonale interesy.

Poziom cywilizacji w miastach etiopskich podniósł się ostatnio nieco, więc jednak pozostała jeszcze w zupełnym zaołacaniu. Krowoicy budują sobie wzdłuż szos chaty ze słomy i gliniastego błota, nie mając pojęcia o jakichkolwiek urządzeniach sanitarnych. Ogromnie dotkliwy jest też brak wody. Pomimo jednak prymitywności naród etiopski cechuje wrodzona godność osobista i wielka łagodność i słodycz. Ludność tamtejsza nie znosi przemocy, jest gościnną i ufną w stosunku do turystów i cudzoziemców.

DZIWI WALUTOWE

W Etiopii oblicza się wszystkie ceny na podstawie dolara, który na mocy jakichś skomplikowanych prawideł walutowych dzieli się na centy i na szylingi.

Jako obiegowej monety w kraju używa się jednak nie dolarów, a austriackich talarów z podobizną Marii Teresy. Aczkolwiek monety te zostały ostentacyjnie już dawno wycofane z obiegu, są one jednak jedynymi, które wieśniacy etiopscy dają zaufaniem. Tamtejszy rolnik nie sprzedaje swych produktów za funty ni dolary, jedynie za talary z profilem Marii Teresy i wszelkie perswazje, zakazy i represje rządu okazują się w tej sprawie zupełnie bezskuteczne. J.M.

Prof. Stanisław Rospond

Wspólnota słowiańska

„Albowiem wszystkie te języki: polski, czeski, ruski, chorwacki, bośniacki, serbski, trucki, bułgarski i inne był pierwszy jeden język, jako naród jeden słowiański” (L. Górnicki).

Poczucie więzi językowej i etnicznej, wiążące Polskę z innymi Słowianami było oddawna ugruntowane w tradycji i świadomości polskiej. Przed patriarchą sławitki, Czechem J. Dobrowskim (1753—1829)

nie ominęły i naszego wieszcz A. Mickiewicza, gorącego zwolennika współpracy wszystkich Słowian.

„KAŻDEMU SŁOWIANINOWI, ZAMIESZKAŁEMU W POLSCE, BRATERSTWO, RÓWNE WE WSZYSTKIM PRAWA.

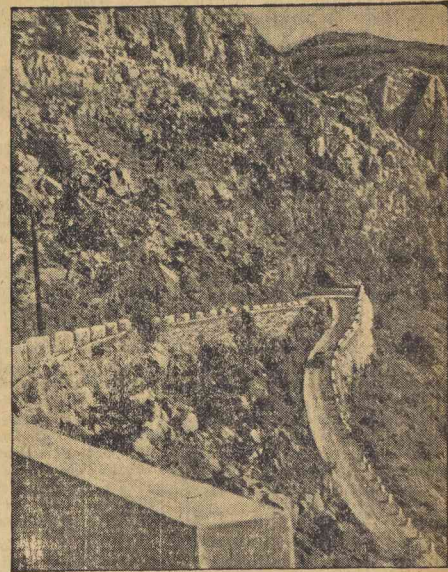
POMOC POLITYCZNA, RODZINNA, NALEŻNA OD POLSKI BRATU CZECHOWI I LUDOM POBRATYMCZYM CZESKIM

narodów słowiańskich, obelmujać całość życia polityczno-społecznego, kulturalnego i gospodarczego wszystkich narodów słowiańskich.

Na platformie tej współpracy słowiańskiej stoja „Komitety Słowiańskie” które postawiły sobie za zadanie „po wielkim zwycięstwie, rezultacie wspólnej walki bratnich narodów słowiańskich z odwiecznym wrogiem germańskim skupić i skoordynować wszelkie poczynania w dziedzinie zbliżenia współpracy narodów słowiańskich”.

Plenum KOMITETU OGÓLNOSŁOWIAŃSKIEGO zjeżdża do Wrocławia, aby zaakcentować, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą całej Słowiańszczyzny. Nie zapominałmy bowiem, że za naszą zachodnią granicą mamy wroga całej Słowiańszczyzny, który w ostatniej wojnie wytypił miliony Słowian! Musimy być czujni!

W stromych serpentynach wiję się górską drogą w Alpach Julijskich (Jugosławia)



Dumny, stary Kreml siedziba rządu ZSRR

już pierwsze średniowieczne kroniki polskie podają nam wzmianki o pokrewieństwie narodów słowiańskich, tj. podanie o Lechu, Czechu i Rusie. Silniejsze przebiegi idei słowiańskiej pojawiały się u pisarzy polskich XVI w. Łukasz Górnicki, wykładając w „Dworzaninie polskim” swój pogląd na język polski, twierdził, że „nasz język nie jest sam w sobie stary, chociaż nim Polacy dawno mówią, ale urodził się niedawno bardzo z słowiańskiego”.

Poczucie pokrewieństwa słowiańskiego znajduje swój wyraz u J. Kochanowskiego i M. Bieńskiego. Ten ostatni w „Kronice wszystkiego świata” (1551) pisze: „...to wszystko jeden ludzie byli... Anizby to podobna rzecz była, aby ci ludzie słowiańscy, rozzerwani, nie mieli kłedy z sobą być w jedność, ponieważ i dziś będąc rozstrzelonymi po świecie, jedyną mowę mają wszyscy”.

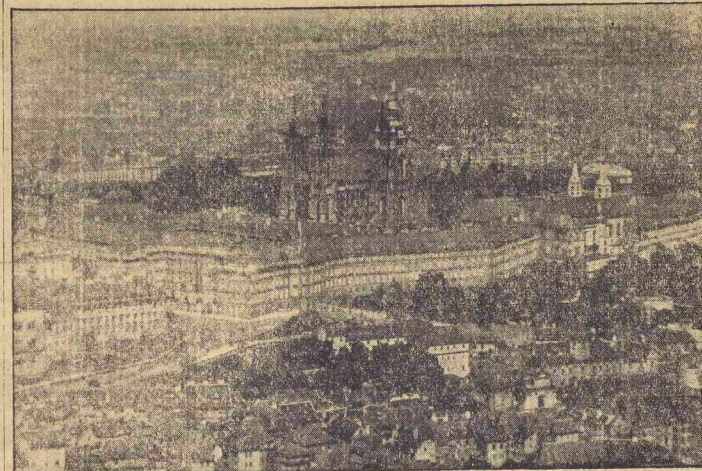
Ten pogląd o pokrewieństwie krwi i solidarności słowiańskiej ugruntowały naukowe badania językoznawcze XIX w. Językoznawstwo porównawcze udowodniło, że przodkowie językowi Słowian mówili niedawno jednym wspólnym językiem prasłowiańskim, a lud, który tego języka używał rozlał się między Odrą a Dnieprem, między Bałtykiem a Karpatami. Ponieważ około V—VI w. po Chrystusie zaczynał im być ciasno w tej kolebce prasłowiańskiej, więc wywedrowali na zachód, wschód i południe, rozszepielając się na trzy odłamy: zachodnio - słowiański, wschodnio - słowiański i południowo - słowiański.

Równolegle z tymi dociekaniami naukowymi nurtują wówczas społeczeństwa słowiańskie, zwłaszcza w okresie „Wiosny Ludów” żywe prądy słowianofilskie, które

KIM, BRATU RUSOWI I LUDOM RUSKIM” (Legion 1848).

A poeta Paweł Weronicz w tymże duchu kierował wezwaniem do Słowian:

Czegóż jednego ojca dzieci się kłócić! Złaczcie się z sobą, a świat rozstraciecie! Współczesny „u o s t a w i z m” chwy-



cił jeszcze jeden ważny atut w swoje ręce. — Jesteśmy świadkami kształtowania się świadomości nowej idei słowiańskiej. Rok 1939 i 1941 znaczący w dziejach Słowian zachodnich, południowych i wschodnich największą ich klęskę na przestrzeni tysiąclecia walki Słowiańszczyzny z wujacym germanizmem. To wspólne niebezpieczeństwo wymaga rzetelnej solidarności

Dr Jerzy Pogonowski

O Lermontowie słów kilka

Rolę Lermontowa (1814 — 1841) w życiu i piśmiennictwie Rosji oświeceniowej już nader wielostronnie, z licznych zaś względów najlepiej dokonał tego B. Eichenbaum („Lermontow”, Leningrad 1924).

Młody melancholik, fantasta szalony, byronista — Rosjanin, człowiek rżnięty rosyjski, miał w sobie tę skłą wielką i tę żądzę ideałów obywatelskich, która stanowi potęgę rozmachu Rosjan.

Zgłębiał świat tonami swojej pieśni — i było w nim coś z Prometeusza, o

którym tak ładnie wspominał w „Izmaelu Beju” (XVIII, II). Wierny syn swego narodu, bohater — poeta, spłcił swej epoki, co mu dała w budzącej natężeniu twórczości romantyzmu, — i przetrwał epokę, bo geniusz żyje wiecznie.

Swoją poezją bólu niezrozumiałych bohaterów „sięgnął do trzewi i zaturgał”, oczarował potęgą współczesnych mu i potomnych, on, pełen samodzielnego poetyckiego, nie tylko „ista” (byronista).

Smutek i ambiwalentny brak wiary w siebie ścigały go z lotów górnych

na ziemię — a ziemię tę, swoją ojczyznę, umiał wspaniale wypiewać.

Dziela jego są dokumentem nie tylko twórczości, lecz i psychiki rosyjskiej.

Gdy krytyk Bielinskij sądził, że poezja Lermontowa była mędrszą od puszkowskiej (a znakomity zresztą badacz obu, Kotlarewski, niesłusznie twierdził, że była lekturą), widzi się w niej w istocie większą intensywność uczuć, momentami zaś są motywy ich bardziej wszechludzkie, niż u Puszkina.

Istotnie, zgola odrębne zajęł on stanowisko na tle literatury aleksandrowskiej z Żukowskim i Puszkim, romantyków (Polewoj i Marliński) ze szkoły Gogola, naturalistycznej i kola filozofów.

„Demon” i „Bohater naszych czasów” nie zbledną nigdy. W świat poezji — w szerokim tego słowa znaczeniu — wszedł Lermontow najlepiej. Ani nawet wysokie wyobrażenie Jazykowa o poezji nie szło tak głęboko w istotę jej siły — Lermontow żył nią — i w niej i tęsknocie swej się spalał. Był duchem, który wciąż starał się i walczył.

Bielinskij był — w kontraście do zamilkłych Czadajewa i Kirżewskiego — działaczem — i dlatego właśnie Lermontow dlań znaczny tak wiele. Przyciążony do ojczyzny i rodaków, prostych muzyków, w wierszu swoim „Rodina” powiedział szczerze ten romantyk i poeta-żołnierz, że gotów do wczesnego wieczoru do północy patrzeć „na plasku s topańiem i świstem pod górow pianych muzyczek”...

*) Urywek z pracy „M. J. Lermontow”.

Złota Praha z widokiem ogólnym na Hradczyny

Dr Ewa Maleczyńska

Z wrocławskich tradycji współpracy słowiańskiej

W dniach, w których Wrocław gości u siebie przedstawicieli Komitetu Ogólnosłowiańskiego, z nieodpartą siłą narzuca się wspomnienie wielkiego bojownika braterstwa słowiańskiego sprzed stu lat — Jana Ewangelisty Purkyně (1781 — 1869).

Dwie rzeczy należy przede wszystkim przypomnieć. Purkyně, uczony światowej sławy, twórca nowożytnej fizjologii, odkrywca analogiczności budowy komórek w organizmie roślinnym, zwierzęcym i ludzkim, „człowiek bez którego nie byłoby Darwina” żyjąc w epoce romantyzmu wyprzedzał ją i patrzył na świat otaczający niesłuchanie realnie, krytycznie i trzeźwo.

Drugi jego rys charakterystyczny, to plemienny patriotyzm czeski. Gorąca tęsknota za Pragą paliła go w latach wrocławskich, a gdy wrócił do swojej Pragi powraca, nie ustaje w pracy naukowej, wkłada równocześnie ogrom sił w budowanie na ówczesnym czeskim ugorze oświaty i przemysłu. Dwadzieścia jeden miast czeskich ofiarowało mu obywatelstwo honorowe, w Pradze wybito medal na jego cześć, a gdy siwa jego głowa ukazywała się w podmiejskiej gospodzie — odruchowo zrywała się młodzież od kufla i cicha w postawie pełnej czci.

Dziwny człowiek. Ani praca organizacyjna, ani stopy rozpraw naukowych pisanych po czesku, po niemiecku, —

a niekiedy też po polsku, nie wyczerpują wcale jego działalności. Żyje wszechstronna pełnią życia umysłowego, dana tylko największym. Rośnie więc pod jego piórem stos recenzji ze studiów słowiano-znawczych i z literatury słowiańskiej — wszystkich bez mała. Rośnie stos tłumaczeń o nieposłedniej wartości artystycznej: więc Schiller, Torquato Tasso i nasz Malczewski — po czesku, a znów czeskie pieśni po polsku.

Na wrocławskiej katedrze fizjologii spędzał Purkyně lata 1823 — 1850. Zrazu jest tu mu obco i źle. „Cóż dobrego przysięść może od Niemców?”, napisze w jednym z pierwszych listów.

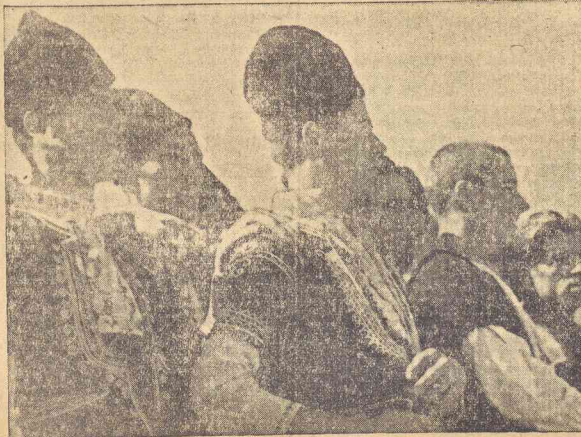
A jednak Purkyně pokochał Wrocław. Pokochał go przecież dopiero odkrywając w nim młodzież polską. Nawinał mu się najpierw młody medyk, Teodor Malecki. Student miał za sobą Powstanie Listopadowe i więzienie pruskie — przed sobą udział w rewolucji 1848 r. i Moabit. Tymczasem zaś uczeń i profesor porozumieli się szybko. W roku 1836 powstaje Towarzystwo Literacko-słowiańskie. Wszedł w jego skład kilku Czechów, garstka Łużyczan, ale przede wszystkim skupiło młodzież polską. Poczęto studia nad słowiańską, a głównie polską literaturą i historią, budzono narodowość, gdzie usłona. Purkyně był do końca pobytu we Wrocławiu nie tylko pre-

zesem, ale duszą Towarzystwa. Pisze dla niego ustawy, daje środki materialne i lokal we własnym mieszkaniu, broń przed pruską policją, oklamuje ją, chowa papiery...

A jest to ledwie cząstka tego, co równocześnie robił dla polskości. Jego to głównie staraniem powstają w Berlinie i Wrocławiu katedry literatury słowiańskiej; on głównie zabiega o ścaganie na katedrę wrocławską Wacława Cybulskiego, któremu też oddaje pod opiekę „puszczone swoją najmilejszą”, jak nazywa Towarzystwo Literacko-słowiańskie.

Trudno opowiedzieć wszystko, jednego przecież epizodu nie podobna pominąć. Było to w r. 1843, podczas zjazdu słowiańskiego w Pradze. Purkyně, Czech z krwi i kości, zawiązał się wówczas z Pawła Stalmacha i oświadczył, że skoro reprezentuje Śląsk, to zgłasza się do sekcji polskiej i do niej pragnie należeć. Tak się też stało.

Świat naukowy wrocławski przygotowuje należycie uczczenie pamięci wielkiego uczonego i przyjaciela polskości. Niezależnie od tego jest przepiękną postacią Jana Purkyně drogowskazem dla całego ruchu słowiańskiego. Bo fundamentami jego muszą być i dziś wielka miłość własnego narodu obok obiektywizmu i sprawiedliwości dla drugich oraz śmiały i twórczy realizm w patrzeniu na świat.



Bułgarscy wieśniacy w swoich pięknych, ludowych strojach

